



Pokora - zapomniany klejnot (18)

Autor: **Tomasz Ropiejko**

Czy bycie pokornym ma sens w czasach, w których przepychanie się łokciami jest na porządku dziennym? Co pokora ma wspólnego z byciem mięczakiem i słabeuszem? Czy człowiek pokorny powinien dążyć do życiowych sukcesów? Jakie pułapki czekają na tych, którzy postanawiają zabiegać o postawę pokory w swoim życiu?

ISTOTA POKORY

Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. (Mt 11:29)

W powyższych słowach, Pan Jezus zaprasza do naśladowania Go, do prowadzenia stylu życia, które charakteryzuje się pokorą. On sam dał nam przykład tego, co oznacza życie w uniżeniu. Wyparł się samego siebie, uniżył się, aby stać się sługą i w końcu oddać dobrowolnie swoje życie, umierając na krzyżu (Flp 2:5-8). Paradoksalnie taki styl życia daje umęczonemu człowiekowi ukojenie i odpocznienie.

John Dickson, profesor historii starożytnej na Uniwersytecie Macquarie w Sydney, badając zagadnienie pokory zaobserwował, że starożytni nie cenili jej jako pożądanej cechy. (1) Zmiana przyszła wraz z pojawieniem się Jezusa Chrystusa i narodzeniem chrześcijaństwa. Dla pierwszych chrześcijan ukrzyżowanie nie było świadectwem upokorzenia Jezusa, ale dowodem na to, że wielkość może się także wyrażać w pokorze rozumianej jako świadoma decyzja uniżenia siebie ze względu na dobro innych. W ten sposób pokora przekształciła się z wady w cnotę. Jak się jednak okazuje, zdanie w tej kwestii nadal pozostaje podzielone. Także w naszych czasach, pokora nie dla wszystkich jest czymś wartościowym. Przez wielu uważana jest za przejaw słabości i często mylona z brakiem własnej godności, czy wręcz poniżeniem. W oczach otaczającego nas świata człowiek pokorny, to człowiek niejednokrotnie bezbronny.

Wnikliwsze przyjrzenie się zagadnieniu wykazuje jednak, że takie stereotypowe podejście do pokory ograbia ją z jej bogactwa i siły. Zaciemnia niezwykle wpływ jaki ma na jakość naszego ludzkiego życia.

Pan Jezus jest doskonałym przykładem osoby pokornej. Trudno jednak powiedzieć, żeby był kimś słabym. Autorytet i moc, które towarzyszyły jego nauce, wydawanym przez Niego poleceniom oraz jego czynom, wprowadzała w zachwyt i zdumienie tłumy ludzi.

Czym więc jest pokora i co takiego wnosi do naszego życia?

Patrząc na życie Pana Jezusa można powiedzieć, że pokora jest dobrowolnym i świadomym wyborem, w którym człowiek jest gotowy zrzec się swojego statusu i zaangażować swoje siły oraz wpływ na rzecz innych. Warto tu podkreślić fakt, że pokora jest świadomym wyborem w odróżnieniu od upokorzenia, które bywa narzucone zazwyczaj przez osoby nam nieprzychylnie. Poniżanie wiąże się z obrażaniem czyjejś godności, hańbieniem czyjś dobrego imienia. Pokora jest natomiast świadomym wyrzeczeniem ze względu na dobro innych.

Pokora jest ściśle powiązana ze zdrowym spojrzeniem na siebie oraz na swoje miejsce w życiu.

Świadomość wartości swojej i tych, z którymi się stykamy, prowadzi do należytego szacunku. Pokora nie rodzi się z poczucia własnej słabości, ale raczej poczucia osobistej godności, siły i zdrowego postrzegania własnej wartości. Brak właściwej perspektywy, może prowadzić do jednej z dwóch niepożądanych postaw. Z jednej strony możemy mieć zbyt duże mniemanie o sobie, co naturalnie prowadzi do pychy. Z drugiej uważać, że jesteśmy nic nie warci, przepraszać, że żyjemy, czyli w rzeczywistości prezentować postawę pokory fałszywej. Owo zdrowe spojrzenie oparte jest na tym, co Bóg o nas mówi, a niekoniecznie na tym, co nasze otoczenie podpowiada lub nawet my sami sądzimy na swój temat (Rzym 12:3).

Prawdziwa pokora pociąga, szczególnie, gdy cechuje osoby sprawujące przywódcze stanowiska, w pracy, państwie, czy kościele. Pokora ma charakter prorozwojowy, bo zaszczerpia w nas przekonanie, że możemy się czegoś więcej nauczyć, że jeszcze jest miejsce na rozwój. Arogancja sugeruje, że już posiadliśmy wszystko, co konieczne. W efekcie nie widzimy potrzeby rozwoju i postępu.

POKORA WOBEC BOGA

Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. (Jak 4:5-6)

Bóg w swoim Słowie, wielokrotnie daje nam do zrozumienia, że w Jego Królestwie pokora jest cechą jak najbardziej pożądaną, by nie powiedzieć konieczną.

W naszej relacji z Bogiem, pokora wiąże się z przekazaniem sterów swojego życia w ręce Boga. Jest to uznanie Go za swojego Pana. To życie w świadomości, że nie należymy już do samych siebie, ale zostaliśmy wykupieni drogocenną krwią Jezusa, aby żyć dla Niego, a nie dla siebie (1 Kor 6:19-20; 1 Ptr 1:18-19).

Ponownie wiąże się to ze zdrowym spojrzeniem zarówno na Boga, jak i na nas samych. Przeświadczenie o niezwykłości Boga, Jego potędze i świętości. Świadomość tego jaki jest Bóg i jak bardzo nas kocha, pomaga nam przyjąć odpowiednią postawę serca.

Postawa pokory przed Bogiem otwiera nam drzwi do Jego błogosławieństwa. Bóg chętnie udziela z bogactwa swoich zasobów, ale swoje dary pragnie składać w ręce ludzi zaufanych, którzy we właściwy sposób je spożytkują. Przyjmując postawę uniżenia przed Bogiem nie musimy się martwić o to, że źle na tym wyjdziemy. Bóg bowiem potrafi odpowiednio zatroszczyć się o tych, którzy oddają należną Mu cześć (1 Sam 2:30).

POKORA W RELACJI Z INNYMI LUDŹMI

...wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. (1 Ptr 5:5)

Pokora ma charakter społeczny. Uwidacznia się w tym, jak traktujemy innych ludzi. Najlepszym testem jakości naszej pokory, jest to jak odnosimy się do osób, które przewyższamy autorytetem lub które nie mają nad nami żadnej władzy. Nowy Testament poucza nas, że powinniśmy uważać jedni drugich, za wyższych od samych siebie (Flp 2:3).

Poważne potraktowanie tego zalecenia i jemu podobnych (Rzym 12:10), wnosi znaczące różnice w jakości naszego życia i wzajemnych relacji międzyludzkich. Niedoścignione standardy w tych relacjach ustanowił sam Pan Jezus. On nie wstydził się usługiwać swoim uczniom, także poprzez umycie im nóg (Jn 13:1-15) i w końcu swoją męczeńską śmierć.

Pokora znajduje swoje ujście także we wzajemnym pomaganiu (Flp 2:4). Można ją dostrzec w postawie otwartości na korektę. Swoją klasę pokazuje też w chwili, gdy nas ktoś pomawia lub traktuje niesprawiedliwie. Pomaga nam wówczas rozsądzić, kiedy cierpieć w cichości, a kiedy korzystać z przysługujących nam praw. Przykładem może być tutaj apostoł Paweł, który potrafił pokornie znosić prześladowanie, ale też zadbać o należne mu prawa, choćby gdy odwołał się do cesarza (Dz Ap 25:11).

Pokora jest niezwykle pożyteczna we wszelkich rozmowach, debatach, czy wręcz sporach, w których ścierają się odmienne poglądy. W dzisiejszych czasach bardzo popularny stał się termin „tolerancja”. Pod jego sztandarami niektóre, bardziej radykalne, środowiska starają się przeforsować swoje poglądy. Ci, którzy nie pozwalają na to, bywają okrzyknięci nietolerancyjnymi. Tolerancja często od nas wymaga zmiękczenia naszych poglądów, podczas gdy pokora pozwala, przy szacunku dla innych, unikania niepotrzebnych, czy wręcz niewskazanych kompromisów. W tym sensie, pokora przewyższa tolerancję. Umożliwia nam bowiem pozostanie przy swoich poglądach, nie tracąc jednocześnie szacunku i przyjaznego nastawienia wobec osób reprezentujących odmienne poglądy. Jak się okazuje, trwaniu przy swoich poglądach wcale nie musi towarzyszyć poczucie wyższości.

PULAPKI POKORY

Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie (Łk 18:11)

Opowiada się bardzo pouczającą historię o pewnym chrześcijaninie, który otrzymał medal za pokorę. Na drugi dzień jednak ten medal mu odebrano. Powodem był fakt, że zaczął go nosić.

Paradoksalnie niebezpieczny jest moment, w którym człowiek dochodzi do przekonania, że jest uosobieniem pokory. Mówi o tym postawa jego ciała, czyli głowa lekko opuszczona, odpowiednio ułożone ręce. Potwierdza to ton jego głosu i oczywiście skromny ubiór, pozbawiony jakiegokolwiek ekstrawagancji i niepotrzebnych dodatków, a uzupełniony dodatkami właściwymi. Jako ciekawostkę można tu wspomnieć, że kiedyś Menonici, jako wyraz pokory, nie używali guzików, które były dla nich odzwierciedleniem pychy i bratania się z tym światem. Zamiast nich stosowali odpowiednie haczyki i pętelki. Dzisiaj ten fakt może na naszych twarzach wywoływać uśmiech, ale czy i obecnie nie brakuje środowisk, które oznak prawdziwej pokory zbytnio poszukują w tym, co zewnętrzne?

Dążenie do pokory może okazać się dość niebezpieczne, a droga do niej pełna różnych pułapek. Oto kilka prostych przykładów.

Dzięki swojej gorliwości możemy tak zadbać o świętość swojego życia, że dojdziemy do wniosku, iż jesteśmy bardziej święci niż inni. Przecież żyjemy tak blisko Boga, tyle się modlimy, tyle czytamy Biblię, a lista rzeczy, których się wyrzekamy wykracza poza ramy tego artykułu. To prowadzi nas do przekonania, że już niewiele nam brakuje. Wygląda na to, że o głowę przerośliśmy innych, więc naturalnie zaczynamy na nich patrzeć z góry. Ponieważ czujemy się od nich lepsi, mniej lub bardziej dajemy im to do zrozumienia. Nic tylko dziękować Panu Bogu, że nie jesteśmy tacy jak inni. Kiedyś do podobnego wniosku doszedł pewien pobożny człowiek, ale jego postawa nie znalazła akceptacji Jezusa (Łk 18:10-14).

W wyniku pełnego poświęcenia studiowania Biblii można wypracować klarowne poglądy na wiele tematów, które w naszej opinii można potem określić pięknym zwrotem „zdrowa nauka”. Naturalnym efektem będzie chęć prostowania poglądów innych, dając im przy tym do zrozumienia, w jak głębokim błędzie się znajdują. Jak powiada Dobra Księga: „*poznanie nadyma, a miłość buduje*” (1 Kor 8:1).

Problem chyba zaczyna się wówczas, gdy przechodzimy do konsumpcji naszej pokory, jak wspomniany powyżej chrześcijanin, który zaczął nosić swój order. Jednym z naszych wyzwania jest porównywanie się z innymi. Tak jak jest to uzasadnione w biznesie, gdy gonimy konkurencję, tak bywa to problematyczne w naszym codziennym życiu. To pycha, każe nam porównywać się z innymi. Pokora sprawia, że dbamy o zdrowy stosunek do Boga i innych. Pycha natomiast chce, abyśmy zaczęli koncentrować się na sobie i porównywali się z innymi. Prawdziwa pokora uwalnia od potrzeby porównywania się z innymi ludźmi, od pragnienia udowadniania innym swoich racji. Widać to tak wyraźnie w postawie Jezusa i Faryzeusza. To im tak bardzo zależało, aby On się wykazał, aby coś im udowodnił. Pan Jezus wiedział jaka jest jego wartość, kim jest, dokąd zmierza, jaka jest misja jego życia. On po prostu cieszył się życiem i z pokorą szedł wytyczoną Mu przez Ojca drogą.

POKORA DROGĄ DO WIELKOŚCI

Ukórzcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego. (1 Ptr 5:6)

Bóg w swoim Słowie obiecuje wywyższyć tych, którzy przyjmują przed nim postawę uniżenia. Naturalnie myślimy o tym, co stanie się w niebie. Ale przecież już tu na ziemi Bóg przygotował dla swoich dzieci rzeczy które nierzadko przewyższają nasze wyobrażenie (1 Kor 2:9). Pan Jezus przyszedł dać życie obfite (Jn 10:10). Biblia podaje nam przykłady ludzi, którzy byli pokorni, a piastowali niezwykle ważne stanowiska. Można wspomnieć tu Józefa, który był drugim co do autorytetu w Egipcie. Kolejnym przykładem może być Daniel, piastujący wpływowy urząd w królestwie perskim. Mojżesz, któremu wystawiono świadectwo, że był najbardziej pokornym człowiekiem jaki żył, został przez Boga ustanowiony przywódcą nad całym narodem wybranym (IV Mojż 12:3). Abraham, który został nazwany przyjacielem Boga, był człowiekiem niezwykle zamożnym (Jak 2:23).

Ostatnie lata przyniosły ciekawe spostrzeżenia ze świata biznesu. W 2001 roku, Jim Collins, konsultant biznesowy, badacz i wykładowca, wydał książkę Good to Great (2), w której przedstawił wyniki badań mających odpowiedzieć na pytanie, co sprawia, że niektóre firmy z dobrych, stają się znakomitymi. We wszystkich, jednym ze wspólnych mianowników była określona charakterystyka ich dyrektorów. Wszyscy oni stanowili paradoksalną kombinację osobistej pokory oraz siły i determinacji do osiągania znakomitych wyników. Sami badacze byli zdziwieni takim wynikiem swojego projektu badawczego. Okazało się, że ci dyrektorzy byli ludźmi zadziwiająco skromnymi, odrzucającymi publiczny poklask i uznanie, stroniącymi od chwaleń swoich osiągnięć. Działali w sposób spokojny, cichy, ale pełen determinacji. Swoje ambicje kierowali na rozwój firmy, a nie na swoje osobiste korzyści.

Trudno nie przywołać tutaj skojarzenia z samym Panem Jezusem, którego, z jednej strony cechowała niezwykła pokora, a z drugiej determinacja i gotowość do całkowitego poświęcenia dla osiągnięcia misji z którą przyszedł na ziemię. Bóg wielce go wywyższył, po tym jak najpierw unżył samego siebie i przyjął postawę sługi. Jak powiada Pismo: „pokora poprzedza chwałę” (Przyp 15:33).

W kontekście przywództwa pokora jest ściśle związana z postawą służebną, która zakłada wykorzystywanie swojego stanowiska, swoich zasobów i wpływu, dla dobra innych. W Bożym Królestwie, sam Król staje się sługą. Tego samego Bóg oczekuje od tych, którzy pragną przewodzić innym (Mt 20:25-28). Pokora pociąga, szczególnie u osób wysoko postawionych.

W 2009 roku ten sam Jim Collins wydał kolejną swoją książkę, w której podjął się analizy przyczyny upadku wielkich firm (3) Pierwszym krokiem ku upadkowi, w pięciostopniowej skali,

okazała się arogancja. Zaraz za nią uplasowała się zachłanność. To pokrzepiające, że niezależne badania potwierdzają prawdziwość biblijnych stwierdzeń. Księga Przypowieści Salomona zawiera takie oto słowa: *Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną* (Przyp 16:18).

Chyba jakoś się tak utarło, szczególnie w kręgach ewangelikalnych, że człowieka pokornego, nie utożsamia się z kandydatem do odnoszenia zdrowo pojętych sukcesów w życiu. Uważna lektura Biblii nie potwierdza jednak tej opinii. Odważę się nawet powiedzieć, że bardzo potrzebujemy, aby na jak najwyższych stanowiskach w państwie, firmach, czy Kościele, nie brakowało ludzi kompetentnych o pokornych sercach.

W kwestii relacji między pokorą i wielkością możemy zaobserwować pewien niuans. Wygląda na to, że wielkość jest efektem ubocznym kompetencji oraz pokory. Gdy my zadbamy o nie, Bóg obiecuje zatroszczyć się o odpowiednią miarę wielkości. Koncentracja na dążeniu do wielkości może natomiast sprawić, że wpadniemy w misternie przygotowaną dla nas pułapkę pychy.

ZAKOŃCZENIE

Pokora nie należy to tematów popularnych. Trzeba jednak powiedzieć, że w kontekście życia z Bogiem i ludźmi jest jednym z najważniejszych zagadnień. Jej pozytywny wpływ na jakość naszego indywidualnego i społecznego życia wykracza poza nasze ogólne wyobrażenia. Bez względu na to, czy chcemy się do tego przyznać, czy nie, we wnętrzu każdego z nas toczy się bój pomiędzy pychą i pokorą. W zależności od różnych czynników raz ma przewagę jedna, a raz druga strona. Możemy mieć tylko nadzieję, że wraz z tym jak mijają lata naszego podążania za Chrystusem, pokora bije na łeb umęczoną pychę. Ale czy tak rzeczywiście jest? To już nie mi osądzać.

Przypisy:

1. Swoje przemyślenia na temat pokory John Dickson zawarł w książce pod tytułem *Humilitas: A Lost Key to Life, Love, and Leadership*, Zondervan, 2011.
2. W Polsce ta książka ukazała się w 2003 roku, pod tytułem *Od dobrego do wielkiego*, nakładem wydawnictwa Jacek Santorski - Wydawnictwa Biznesowe.
3. *How the Mighty Fall: And Why Some Companies Never Give In*, HarperCollins Publishers, 2009